VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 58)**

z dnia 12 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 58)

12 marca 2014 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" na temat głównych kierunków działalności tej organizacji w latach 2006-2013,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Kozińska-Frybes** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Maria Kobierska** doradca techniczny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Janusz Skolimowski** prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" wraz ze współpracownikami oraz **Magdalena Rzepniewska** i **Roman Wróbel** koordynatorzy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Przepraszam, jestem trochę chory i chrypiący, ale chyba jakoś dotrwam do końca. Witam naszych gości: pana Janusza Skolimowskiego – prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", panią Ewę Ziółkowską – wiceprezesa Fundacji, a także naszych gości ze „Wspólnoty Polskiej" – panią Magdalenę Rzepniewską i pana Romana Wróbla. Witam także panią Marię Kobierską z Departamentu Administracji Publicznej NIK i panią Joannę Kozińską-Frybes – zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami MSZ.

Dzisiejszy porządek obrad obejmuje jeden punkt: informację prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" na temat głównych kierunków działalności tej organizacji w latach 2006-2013. Czy są jakieś uzupełnienia do porządku obrad? Nie Słyszę. Stwierdzam, że jest kworum. Nie było uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia, zatem uznaję, że protokół został przyjęty.

Bardzo proszę, oddaję głos panu prezesowi.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, zaproszeni goście. Bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Jest to dla nas duży zaszczyt, że mamy okazję przedstawić wyniki pracy naszej fundacji w okresie 8 lat: 2006-2013.

Rozumiem, że państwo otrzymali od nas materiał ubogacony, jak to się ładnie mówi, tabelami, pokazującymi wyniki finansowe i inne. Jeżeli państwo pozwolicie, to, biorąc pod uwagę cenny czas członków Komisji i toczące się posiedzenie Sejmu, chciałbym w kilka minut przedstawić generalne sprawy, którymi Fundacja zajmowała się w ciągu tych 8 lat.

Jak na pewno państwo wiedzą, Fundacja powstała w 1992 roku jako jedno z narzędzi realizowania polityki państwa polskiego wobec środowisk polskich i polonijnych na terytorium byłego Związku Radzieckiego oraz krajów dawnego bloku wschodniego. Jej zadania określał statut, zgodnie z którym celem Fundacji jest udzielanie pomocy oraz wspieranie Polonii i Polaków mieszkających w tych krajach.

Fundacja podejmuje następujące grupy działań: podtrzymywanie polskości poprzez upowszechnianie znajomości języka polskiego, polskiej kultury i tradycji narodowej; poprawa sytuacji społecznej, zawodowej i materialnej polskiej grupy etnicznej; tworzenie przyjaznego klimatu i pogłębianie więzi między środowiskami polskimi i narodami kraju zamieszkania Polaków; pozyskiwanie środowisk polonijnych i polskich na Zachodzie do współdziałania w pomocy dla Polaków na Wschodzie; przekazywanie polskich doświadczeń transformacji społecznej, ekonomicznej i politycznej narodom krajów zamieszkania przy zaangażowaniu polskich środowisk.

Jak oczywiście Wysoka Komisja doskonale wie, środowiska polskie w krajach byłego Związku Radzieckiego są bardzo szczególną społecznością polską, która w znacznej części, w wyniku zmian geopolitycznych po II wojnie światowej pozostała w miejscu swojego zamieszkania, natomiast przesunęła się granica państwa. Długotrwały okres funkcjonowania tych skupisk w warunkach systemu totalitarnego spowodował, że straciły one nie tylko poczucie bezpieczeństwa i trwałe związki z macierzą, kontakt z żywym językiem polskim, ale również dynamikę rozwojową, którą udało się w znacznej części odbudować w Polsce okresu transformacji ustrojowej i gospodarczej. Oczywiście nie jest to tylko zasługa naszej Fundacji, ale współdziałającej z nami „Wspólnoty Polskiej", Fundacji „Semper Polonia", w ostatnich latach Fundacji „Wolność i Demokracja", a przede wszystkim organów państwa polskiego, które od 1992 roku czynnie angażowały się w maksymalną pomoc ludziom tam się znajdującym, Polakom, w określeniu swojej tożsamości, w odbudowie swojej kultury, języka, a przede wszystkim, aby przestali bać się być Polakami. To chyba nam wszystkim się udało przez te kilkadziesiąt lat.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" przekazuje dofinansowanie kilkudziesięciu redakcjom prasowym, radiowym, telewizyjnym, internetowym. Zamieszczona tabela pokazuje środki finansowe, które były przekazywane w ciągu tych 8 lat.

Najbardziej zróżnicowane, pod względem zarówno częstotliwości ukazywania się – obejmują wszystkie formy medialne dostępne na rynku: prasa codzienna, radio, telewizja, Internet itd.- różnorodność odbiorców, jak i profesjonalizmu oraz poziomu merytorycznego są polskie media na Litwie. Państwo wiedzą, że są one bliskie memu sercu. Oczywiście mamy tam media od gazety codziennej do kwartalnika, łącznie z telewizją i radiem. Są najlepiej zorganizowane i mają największy potencjał medialny.

Z kolei najwięcej tytułów powstało na Ukrainie, gdzie mieszka druga co do wielkości, po Litwie, społeczność polska, ale w sposób bardzo rozproszony.

Odbudowie potencjału polskości na Wschodzie sprzyja popularyzacja języka polskiego, a co za tym idzie polskiej kultury i wartości demokratycznych, a także promocja rosnącej pozycji Polski jako kraju sukcesu, w którym łatwiej zbudować i rozwinąć swoją osobistą ścieżkę kariery. Nauka języka polskiego jest czynnikiem motywującym do rozwoju osobistego i kształcenia się przez całe życie, nie tylko wśród osób młodych, ale również wśród pokolenia starszego, które podejmując wysiłek edukacyjny otwiera dla siebie nowe możliwości. Należy wspomnieć, że w tych krajach powstały i rozwijają się uniwersytety trzeciego wieku, które gromadzą tę inteligencję polską, która w ciągu poprzednich kilkudziesięciu lat nie wyemigrowała, nie uciekła stamtąd, została na miejscu i dlatego uważamy, że jednym z naszych zadań jest również pomoc tym ludziom w dalszym kształceniu i pokazywaniu, że było warto być przez te lata Polakiem, polskim inteligentem na Wschodzie. Kształcenie się przez całe życie jest dzisiaj bardzo ładnie ujmowane przez UE i myślę, że również w naszej działalności staramy się to stosować jako zasadę.

Realizowanie tego celu jest możliwe poprzez wspieranie i tworzenie różnych form nauczania języka polskiego: przedszkola, szkoły z polskim językiem wykładowym, szkoły publiczne z klasami polskojęzycznymi, szkoły publiczne z językiem polskim jako przedmiotem obowiązkowym, szkoły publiczne z fakultetami języka polskiego, szkoły społeczne, uzupełniające kursy języka polskiego itd. Jest to także pomoc w przygotowaniu kadry posługującej się językiem polskim, wspieranie katedr i lektoratów języka, kultury i historii polskiej w krajach zamieszkania naszych rodaków.

Jednym z głównych naszych celów jest wspieranie organizacji i środowisk polskich na Wschodzie oraz kształtowanie postaw obywatelskich. Celem programów było wsparcie organizacji polskich i polonijnych na Wschodzie w ich bieżącej działalności oraz szeroko

pojęta ich aktywizacja do działalności na rzecz swoich środowisk. Celem tych programów jest stworzenie podstawowych warunków do działalności – chodzi o lokale, pomieszczenia, komunikację, telefony, o wszystkie rzeczy związane z codzienną działalnością organizacji – oraz kształcenie nowych liderów dla tych organizacji. Założeniem programu jest umożliwienie zaistnienia polskim społecznościom jako grupom aktywnych obywateli, potrafiących konsolidować środowisko i wykorzystywać jego zasoby w celu polepszenia jakości życia, funkcjonowania polskich społeczności i prezentacji dorobku zbiorowości, a w krajach, gdzie jest to możliwe, aktywne włączanie się tych społeczności poprzez ich emanację, jaką są partie polityczne, tam, gdzie udało się je stworzyć, w celu uczestnictwa w życiu politycznym. Znowu odwołam się do przykładu Litwy, gdzie zjednoczona działalność tych organizacji pod auspicjami Akcji Wyborczej Polaków na Litwie doprowadziła do osiągnięcia znakomitych rezultatów wyborczych w ostatnich kilku wyborach i mimo wszystkich trudności związanych z prawami tej mniejszości do udziału tej partii w rządzeniu krajem nie tylko na szczeblu samorządowym i lokalnym, ale i na szczeblu centralnym, czyli w aktualnej koalicji politycznej.

Z czasem, w ciągu tych lat pojawiły się i są realizowane bardziej systemowe i atrakcyjniejsze dla odbiorców działania, które można nazwać lokalnymi instytucjami kulturalnymi o znaczeniu zarówno dla środowisk polskich, jak i dla ich bezpośredniego sąsiedztwa. Bez wątpienia takimi instytucjami są teatry działające prawie we wszystkich krajach objętych pomocą Fundacji, czyli na Litwie, na Ukrainie, w Rosji i w Czechach. W ostatnich latach pojawiły się nowe środowiska teatralne związane ze szkołami uzupełniającymi, szkółkami niedzielnymi czy punktami nauki języka polskiego przy polskich organizacjach.

Równie ciekawymi środowiskami, do których rozwoju walnie przyczyniło się wsparcie z Polski, są środowiska twórców, takie jak Towarzystwo Sztuk Pięknych na Ukrainie i Białorusi oraz środowiska literackie na Litwie.

Środowiska polskie w omawianych krajach najczęściej są środowiskami niezamożnymi. Świadoma polityka państwa oraz rozproszenie, a także niemożność zrealizowania swoich celów spowodowały znaczną pauperyzację tych środowisk, zwłaszcza na terenach wiejskich. Mimo upływu dwudziestu paru lat ta pauperyzacja jest widoczna. Ci z państwa posłów, którzy byli nawet w europejskiej Litwie, bo tak ją trzeba określić, mogli to zauważyć.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" realizując programy wspierania polskich i polonijnych środowisk na Wschodzie, stara się utrzymywać stałą współpracę z instytucjami realizującymi zadania związane z opieką nad Polonią i Polakami za granicą – oczywiście z Sejmem i Senatem RP, Ministerstwem Edukacji Narodowej, Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także z polskimi organizacjami pozarządowymi zaangażowanymi w pomoc dla środowisk polskich. Są to szkoły wyższe, muzea, oficyny wydawnicze, a także polskie placówki dyplomatyczne i konsularne w krajach zamieszkania.

Jak już powiedziałem na wstępie, środowiska polskie są szczególną grupą i w naszej ocenie zawsze powinny być tak traktowane. Trudno porównywać środowiska polskie w tych krajach, o których mówimy, ze środowiskami na zachodzie Europy czy w Stanach. To są zupełnie inne środowiska. Inny jest ich status dzisiaj, inny był dwadzieścia parę lat temu. Przy tej pomocy udało się znacznie podnieść ich status – poziom wykształcenia, poziom kultury, powiedziałbym, że nawet poziom zdrowotny. Może państwo już tego nie pamiętają, ale w latach 90., gdy opieka stomatologiczna w tych krajach była na poziomie nie pozwalającym na normalne funkcjonowanie, udało się, przy pomocy specjalnych programów, wykształcić w Polsce kilkudziesięciu stomatologów, którzy potem podjęli pracę w tych krajach, zwłaszcza na Litwie i na Ukrainie. Pracują tam do dzisiaj i świadczą pomoc naszym środowiskom. To jest przykład działania nie tylko naszej Fundacji, ale w ogóle państwa polskiego.

Dodatkowo można powiedzieć o czymś, o czym często zapominamy, a myślę, że ostatnie wydarzenia wokół Ukrainy pokazały nam to ponownie. Te środowiska funkcjonują w krajach, gdzie, delikatnie mówiąc, demokracja jest procesem młodym i gdzie procesy demokratyczne zderzają się z autorytaryzmem władz.

Dziękuję, panie przewodniczący. Z panią wiceprezes jesteśmy gotowi odpowiedzieć na pytania, jeżeli państwo będą je mieli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Istotnie, otrzymaliśmy obszerny materiał z tabelami. Wszyscy członkowie Komisji mogli się zapoznać z tym dokumentem. Bardzo proszę – czy są jakieś pytania? Pan poseł Adam Kwiatkowski – proszę bardzo.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ten ogólny materiał, dotyczący tego, jakie są cele działań samej Fundacji, podaje kwoty, które, muszę powiedzieć, są porażające, bo to, co państwo nam tutaj przedstawili, to jest dowód na to, jak teraz wygląda wsparcie dla Polaków za granicą. Właściwie w każdej pozycji jest drastyczny, jeśli nie dramatyczny, spadek. W tym momencie wraca pytanie, myślę, że jako Komisja powinniśmy je kierować do MSZ – gdzie są pozostałe pieniądze, bo gdzieś miały trafiać? Z tego co pamiętam, minister Sikorski mówił, że cała ta kwota, która została zabrana Senatowi, będzie trafiać do Polaków za granicą. Z tego materiału, tak do końca to nie wynika, choć oczywiście nie jest to jedyna organizacja, która świadczy taką pomoc. Byłbym wdzięczny panu prezesowi, gdyby nam powiedział, o ile tytułów mniej jest dzisiaj wspieranych, o ile mniej szkół jest wspieranych. W swoim czasie dostaliśmy też informację, że Fundacja wspiera niektóre polskie media na Wschodzie kwotą 1000 zł rocznie. To są żarty, a nie wsparcie. Myślę, że tego typu dane są nam potrzebne – ile polskich mediów, które w latach wcześniejszych były wspierane przez Fundację, dzisiaj już nie istnieje? Jakie akcje, które były wspierane, nie istnieją?

Chciałem się zapytać – czy to jest samodzielna decyzja władz Fundacji, czy to jest wskazówka MSZ, żeby pomoc charytatywną ograniczyć do zera, żeby Fundacja już w ogóle nie mogła świadczyć pomocy charytatywnej? To może tyle na początek, a jak pan prezes odpowie, to pewnie jeszcze będę miał kolejne pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Trudno mi odpowiadać za poprzednie 2 lata. Rzeczywiście, nastąpiło znaczne zmniejszenie finansowania niektórych tytułów – głównie na Ukrainie – przede wszystkim z braku środków finansowych. W tej chwili nie mogę państwu odpowiedzieć, jakie konkretnie tytuły dostały zmniejszone dofinansowanie i o ile. Pamiętam te kwoty 1000 zł, bo to również dotknęło niektóre media na Litwie, gdzie wtedy pracowałem. Mogę przedstawić Wysokiej Komisji dokładne wyliczenie i dokładne pokazanie tych tytułów.

Chciałem powiedzieć i to będzie również zawierało odpowiedź na następne pytanie dotyczące systemu i zasad finansowania. My otrzymujemy środki finansowe występując w konkursie ministra spraw zagranicznych według regulaminu, który został przewidziany dla tego konkursu. W tym roku też wystąpiliśmy w konkursie. Jak państwo wiecie, konkurs został rozstrzygnięty i otrzymaliśmy środki finansowe. Jeżeli chodzi o media, to nasza Fundacja będzie zajmowała się mediami na Litwie i edukacją na Litwie, jak również edukacją na Białorusi. Inne fundacje otrzymały inne obszary działania. Mogę powiedzieć, że z tych pieniędzy, które otrzymaliśmy, nie boimy się, że zabraknie nam środków finansowych w naszych rejonach działania. Oczywiście, można powiedzieć, że nasi beneficjenci, bo to się tak ładnie nazywa, mogą spożytkować każdą kwotę finansową, którą by się im przekazało, ale myślę, że w Fundacji mamy dobre rozeznanie. Jak państwo na pewno wiecie, te programy po raz pierwszy obejmują 2 lata, żeby zapewnić stabilność działania naszym beneficjentom. Myślę, że w ciągu tych 2 lat środki finansowe są naprawdę wystarczające, pozwalające nie tylko na utrzymanie *status quo*, ale również na unowocześnienie tych mediów. Chcielibyśmy spore środki poświęcić na to, żeby można było te media unowocześnić i dostosować je do zmieniającego się czytelnika. Generalnie, wśród naszych organizacji polskich i polonijnych w tych regionach obserwujemy proces starzenia się. Starsi działacze wchodzą już raczej w wiek zmuszający do odpoczynku. Pojawiają się młodzi. Mamy też zjawisko uciekania młodzieży z tamtych

rejonów, uciekania do Polski, ale nie tylko, również w świat, więc należałoby w jakiś sposób dostosować ofertę medialną do ich potrzeb. Zresztą to samo dotyczy edukacji, którą będziemy zajmowali się na Litwie i Białorusi, gdzie musi się ona również dostosować do nowych potrzeb i wymagań.

Jeśli chodzi o pomoc charytatywną, to mogę powiedzieć jedno, że Fundacja – jak jest podane w tabeli – przez dłuższy okres czasu zajmowała się pomocą charytatywną i miała dosyć dobre rezultaty. Dzisiaj w programie, który w skrócie nazywamy „Aktywność", poza *stricte* pomocą charytatywną są działania, które chyba możemy zaliczyć do pomocy charytatywnej. Są to takie działania, jak pomoc ośrodkom medycznym, jeden został utworzony przez Fundację w Winnicy, czy pomoc dla hospicjum, na które również przeznaczamy spore środki finansowe. Jednak my dostosowujemy się do regulaminu konkursu i występujemy o środki finansowe w ramach prawnych, które nakreśla nam regulamin konkursu i staraliśmy się do tego dostosować. Gdybyśmy tak nie występowali, to nie otrzymalibyśmy środków finansowych. To tyle.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jan Dziedziczak zgłosił się wcześniej, zaraz oddam panu głos. Bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ambasadorze, chciałbym się zapytać o dość delikatną kwestię, ale pozwalam sobie zadać to pytanie, bo mam powszechną opinię członka Kościoła katolickiego, osoby zaangażowanej w życie Kościoła. Chodzi mi o pomoc dla Kościoła katolickiego na Wschodzie. Czy państwo, przy decyzji o pomocy dla poszczególnych parafii i diecezji, bierzecie pod uwagę stosunek tych diecezji do polskości, do Polaków tam mieszkających. Myślę o liturgii w języku polskim, o decyzji o likwidacji tej liturgii i w to miejsce wprowadzenie np. liturgii w języku ukraińskim lub białoruskim, o procencie dogodnych godzin liturgii w języku polskim. Czy państwo bierzecie pod uwagę te aspekty? Oczywiście to pytanie kieruję również do pani dyrektor, jako przedstawicielki MSZ. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Szanowny panie pośle, mogę odpowiedzieć w ten sposób. Jednym z celów Fundacji jest wspieranie edukacji polskiej, utrzymywania polskości i wspieranie edukacji. W wielu krajach ta edukacja poza szkołami, poza szkolnym procesem, opiera się na naszych księżach i zakonnicach. Biorąc pod uwagę środki finansowe – dzisiaj zakończyliśmy ich rozpatrywanie już z nowego projektu – patrzyliśmy na te ośrodki, również ośrodki katolicyzmu polskiego, które głównie zajmują się utrzymaniem polskości i nauczaniem języka polskiego. To jest chyba kryterium, które nie wchodząc w te bardzo delikatne zalecenia, które otrzymali nasi księża od swoich zwierzchników, pozwala nam funkcjonować i zapewnić to, o co chodziło panu posłowi w tym pytaniu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani przewodnicząca Fabisiak – bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam uprzejmie, ale czy mógłbym jeszcze poprosić panią dyrektor o odpowiedź? Czy takie aspekty są uwzględniane?

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Joanna Kozińska-Frybes:

Odpowiem w ten sposób. W konkursie, tak jak i w naszej działalności, Kościół odgrywa ogromną rolę, dlatego że są to ośrodki szerzenia polskości, zresztą nie tylko na Wschodzie, ale wszędzie. Oczywiście nie finansujemy Kościoła katolickiego jako takiego, natomiast finansujemy jego działalność w określonych dziedzinach. To, o czym powiedział pan ambasador Skolimowski, jest szalenie istotne. Bardzo często są to projekty edukacyjne. Np. w konkursie, który właśnie został ogłoszony, jest projekt Prowincji św.

Antoniego z Padwy i bł. Jakuba Strzemię, Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych – franciszkanów. To jest oferta, która kompleksowo uzyskała dofinansowanie. Tego typu projektów jest bardzo wiele. My nie finansujemy edukacji w zakresie matematyki, głównie jest to nauczanie języka polskiego, w języku polskim i o Polsce. Jeśli ośrodki parafialne, ośrodki związane z Kościołem wygrywają tego typu projekty, to ewidentnie jest to szerzenie polskości.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Oczywiście, zatem rozumiem, że jeżeli nawet polscy księża prowadzą tam pracę, ale w języku białoruskim lub ukraińskim, to nie dostają takich dofinansowań.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Dofinansowanie, które przekazujemy, jest na prowadzenie działań związanych z Polską. Trudno mi podzielić pracę księży na tę, która jest prowadzona w języku polskim i tę, która nie jest prowadzona w języku polskim, bo wiadomo, że każdy ksiądz taką pracę wykonuje, natomiast ta, którą my finansujemy, to jest praca związana z polskością. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan prezes.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Właściwie pani dyrektor to powiedziała. Finansujemy lekcje języka polskiego i edukację polską. Często rozmawiam z przyjeżdżającymi do nas księżmi i siostrami – może nie powinienem tego mówić przy pani dyrektor – ale często dofinansowujemy również społeczności polskie, bo jak dziecko przychodzi na cały dzień do szkoły i uczy się języka polskiego, to musimy pomóc tej parafii i księdzu, żeby zapewnił dzieciom przynajmniej mleko i bułkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Pytanie proste, bo jesteście państwo jedną z organizacji, która wspiera te działania. Ja się skoncentruję na edukacji. Macie dodane określenie „na Wschodzie", ale to jest ten Wschód bliższy. Jak zauważyłam, jest to Litwa, Białoruś, Ukraina, nie ma natomiast dalszego Wschodu. Myślę tutaj o Kazachstanie. Czy dobrze rozumiem?

Jeśli chodzi o samą edukację, to czytając to sprawozdanie można się odnieść do kwestii ogólnych i finansowych. Gdybym mogła prosić, weźmy ostatni rok, rok 2013, weźmy edukację i zadania, które państwo realizowaliście. Chciałabym to uszczegółowić. Jestem pełna uznania dla stwierdzenia pana prezesa i ambasadora, że najważniejsze jest, aby przekonać młodych ludzi, żeby przestali bać się być Polakami. Doświadczenia z moich pobytów na Litwie były takie, że w wielu szkołach, nawet w szkole – mogę to powiedzieć z całą pewnością, bo mam dokumentację zdjęciową – finansowanej przez Polskę napisy były tylko po litewsku. To jest szkoła finansowana przez Polskę. Ja tę kwestię podnoszę często. Mówię o niej, ponieważ uważam, że musimy dokonywać pewnych zmian. Jeśli finansujemy i jeśli to jest szkoła polska, to uważam, że tak powinno być, ale już nie będę się koncentrowała na tym problemie.

Powtarzam, że z uznaniem odnoszę się do państwa misji, którą jest to, żeby młodzi Polacy nie bali się być Polakami, nie bali się tego mówić głośno. To wspaniałe i na pewno w tym bardzo im pomaga język.

Dodatkowe pytanie do prośby o uszczegółowienie tych działań. Odnosząc się do finansów mam jedno pytanie, bo mam świadomość, może to jest niedobra świadomość, że w ubiegłym roku środki na działalność z MSZ były bardzo ograniczone. Jakimi jeszcze środkami państwo się wspieraliście? Czy to były jedyne środki?

Odnosząc się do pana stwierdzeń chcę powiedzieć, że dla mnie jest bardzo ważne to, że państwo współpracujecie z organizacjami lokalnymi. Nie wyobrażam sobie inaczej. To musi być ścisła harmonia. Proszę powiedzieć, z jakimi organizacjami w zakresie edukacji państwo współpracujecie np. na Białorusi. Tam jest chyba najtrudniej, tak

to postrzegam. To kilka pytań dotyczących uszczegółowienia, współpracy z organizacjami i tego, jak sobie radzicie finansowo. Jakich macie jeszcze sponsorów czy donatorów poza środkami ministerialnymi? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, tu jest taka tabelka, zał. nr 4. W poprzednim systemie konkursowym wszystkie fundacje czy wszystkie działające podmioty mogły zajmować się edukacją we wszystkich krajach. Teraz zostały określone terytorialnie…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dopiero w tym roku?

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Dopiero w tym roku. W 2013 roku poza Litwą, Ukrainą i Mołdawią niewielkie pieniądze poszły na Czechy, Węgry, Słowację i Białoruś, bo inne fundacje w tym się specjalizowały. Z tego co wiem, cała edukacja w Kazachstanie, o którą pytała pani poseł, jest prowadzona przez MEN – wysyłanie nauczycieli. Nie chciałbym jednak wchodzić nie na swój teren. O ile pamiętam, to również „Wspólnota Polska" miała tam możliwości działania. Przez poprzednie 2-3 lata nie zajmowaliśmy się Kazachstanem, zajmowaliśmy się kilka lat temu. Zajmowaliśmy się pomocą edukacyjną na Krymie, który w tej chwili jest w takiej trudnej sytuacji. Jeśli państwa by to interesowało, to mamy dane, co Fundacja robiła na Krymie przez ostatnie 8 lat.

Jeżeli chodzi o napisy po litewsku, to powiedziałbym tak – sprawa używania w przestrzeni publicznej języka polskiego na Litwie jest sprawą polityczną jeszcze od przedwojnia, od Litwy Kowieńskiej. To jest historia. Ostatnie orzeczenie TK sprawę używania tego języka w przestrzeni publicznej odesłało do decyzji najwyższego organu w tej sprawie, czyli Komisji Języka Litewskiego, specjalnej instytucji, która tam funkcjonuje…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przepraszam, doskonale znam ten problem i dlatego nie chciałabym przedłużać. Ja pytam dokładnie o szkołę polską, finansowaną w pełni przez Polskę. Jeśli w tej szkole Orzeszkowa nie jest podpisana jako Orzeszkowa, a cały jej życiorys jest napisany po litewsku, to po prostu zwracam panu na to uwagę, że jeżeli dajemy pieniądze, to powinniśmy stawiać pewne wymagania. Doskonale znam problem ustawy. Byłam dwukrotnie na Litwie wtedy, kiedy była przyjęta i wdrażana ta haniebna ustawa dotycząca nauczania języka polskiego. Proszę, panie prezesie, tego nie tłumaczyć. Byłabym wdzięczna, gdybym się dowiedziała, jakie dokładnie szczegółowe działania podejmowaliście w 2013 roku, bo nie znalazłam tego i dlatego o to pytam.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Jeżeli chodzi o działania edukacyjne w 2013 roku, to jak powiedziałem, nie było więcej działań edukacyjnych Fundacji. To, co jest w tabeli, to tyle mieliśmy środków finansowych i tyle było na to przeznaczone. Tak mogę odpowiedzieć.

Do Litwy nie będę wracał. Mogę powiedzieć, że w większości szkół są co najmniej dwujęzyczne napisy. Jest problem ze szkołami, które są szkołami polsko-rosyjskimi. Tam rzeczywiście jest problem z tymi napisami, ale czasami są nawet w 3 językach i to budzi pewne obiekcje miejscowych władz czy władz oświatowych.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Współpraca z organizacjami.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Mogę powiedzieć, że generalnie do zeszłego roku Fundacja główne środki finansowe pozyskiwała wcześniej z Senatu, a potem w ramach konkursów z MSZ. Pozyskiwaliśmy również środki z MKiDN, głównie w zakresie działania tego ministerstwa, z Fundacji

Kronenberga, gdzie zajmowaliśmy się kształceniem biznesowym młodzieży polskiej, głównie z terenu Ukrainy i otrzymaliśmy środki finansowe z PZU. To były jedyne instytucje, które nam udzieliły środków finansowych, natomiast współpracowaliśmy z innymi fundacjami zajmującymi się w ramach naszych projektów edukacją czy nauczaniem języka polskiego, podręcznikami itd. Chcę państwu pokazać, że np. udało się wydać coś takiego, czyli „Koziołek Matołek" po polsku i po ukraińsku. Proszę to zobaczyć, przekazuję prezydium do przejrzenia wydawnictwa, które ostatnio ukazały się staraniem naszej Fundacji. Są to wydawnictwa edukacyjne, literackie, częściowo robione ze środków Ministerstwa Kultury i dziedzictwa Narodowego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Fedorowicz – bardzo proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie przewodniczący, panie ambasadorze, właściwie nie mam pytań, bo zostały zadane. W swoim czasie byłem przewodniczącym rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i chciałbym wszystkim przypomnieć, że Fundacja zmieniła swój charakter. Przedtem była fundacją, która brała udział w podziale środków przydzielanych na innych zasadach. Teraz odbywa się to na innych zasadach. Są one bardziej przejrzyste i powodują, że inne fundacje i organizacje biorą udział w tych konkursach. Rzeczywiście, tak jak mówił pan poseł Kwiatkowski, te środki się zmniejszały. To wynika z tego, że w tych konkursach bierze udział około 100 podmiotów, prawda? Może się mylę, a może nawet więcej. Te podmioty mają podobne prawa. Jeżeli miałbym zadać pytanie, może ono już padło, to zapytałbym, jakimi środkami na 2014 rok dysponuje Fundacja? One na pewno też są ograniczone. Jeśli się nie mylę, to poprzez ostatnie lata zarząd Fundacji został bardzo ograniczony. Dotyczy to też pracowników. Czy to są środki wystarczające na waszą działalność?

To, że Fundacja weszła tylko w te obszary, to na razie jest logiczne. Już nie będzie miała takiego zakresu działania, jaki miała przez wiele lat. Była powołana jako narzędzie ministerstwa polskiej polityki na Wschodzie, teraz jest troszeczkę inaczej. Zatem tylko to pytanie – czy te środki są wystarczające na waszą działalność?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że Fundacja specjalizuje się w edukacji na Litwie i Białorusi i w wydawnictwach polskich na Litwie, tak? Zgodnie z nowym programem MSZ jest podział zadań poszczególnych instytucji, ale z wykazu, który otrzymaliśmy wynika, że macie teraz 3,5-krotnie mniejsze środki niż były np. w roku 2008, czy w 2007. To chyba było apogeum, bo to było 6436 tys. zł. Jakie pieniądze są przewidziane na ten rok? Bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję za pytanie. Stare przysłowie mówi, że dżentelmeni nie rozmawiają o pieniądzach, bo je mają. My, niestety, musimy występować o nie w konkursie i wystąpiliśmy o bardzo duże. Wystąpiliśmy we wszystkich możliwych obszarach. Na temat konkursu może odpowiedzieć pani dyrektor, ale poza tymi 3 obszarami, o których mówiłem, będziemy się również zajmowali mediami na Wschodzie, bez Rosji i bez Łotwy – czyli dawny nasz obszar i dawne kraje tzw. demokracji ludowej. Będziemy się również zajmowali Rzeczypospolitą Obywatelską, gdzie mamy 7 programów, na które otrzymaliśmy 2,5 mln zł. Będziemy także działać w sferze kultury, czyli dziedzictwo, narracja, teatry. W sumie jest to 10 mln zł. Myślę, że poradzimy sobie z tymi pieniędzmi, a głównie, że nasi beneficjenci nie będą się skarżyli – przynajmniej w tych obszarach, za które my odpowiadamy. Na pewno nie dostaną tego, co by chcieli, ale dostaną tyle i postaramy się im pomóc, żeby te pieniądze zostały dobrze zużytkowane, nie tylko na *status quo*, ale dla ich rozwoju.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – pan przewodniczący.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Wyrażając się jednym zdaniem, pieniędzy zawsze jest za mało, choćby nie wiem, jakie były sumy. Jest za mało pieniędzy na wszystko, nie tylko na pomoc Polakom na Wschodzie.

W tej chwili nie zadaję pytania, tylko dyskutuję. Z przedstawionych tabel wynika pewien racjonalizm. Uważam, że zasadniczą rzeczą i naszą dążnością powinno być utrzymanie języka – w szczególności w pasie tych obszarów wschodnich, gdzie kiedyś była Polska, gdzie Polacy nie pozwolą się nazywać Polonią, tylko mówią – my jesteśmy Polakami. Na Ukrainie byliśmy w takiej wsi koło Żytomierza, gdzie było 250 numerów, 250 domów, potężna wieś i oni mówili, że wszyscy są Polakami, ale tylko 3 kobiety mówiły po polsku. Dzisiaj, kochani, zdarza się taka sytuacja, że rodzice kalekim językiem mówią, że są Polakami, a ich dzieci już mówią czysto po polsku dzięki temu, że się zasila możliwość nauki języka polskiego. W połowie grudnia byłem na Ukrainie i odbyłem spotkanie z przedstawicielami organizacji polskich w winnickim okręgu konsularnym. Najwięcej żądań i próśb było takich – dawajcie jak najwięcej nauczycieli języka polskiego. Po prostu chcą, żeby młodzież uczyła się języka polskiego. Zdajemy sobie sprawę z jednej rzeczy, że dla nich to jest w pewnym sensie furtka i sposób na życie. Jeżeli dzieci będą znały język polski, to będą mogły stamtąd „wyfrunąć”. Wiemy, jakie są sytuacje w tych państwach na Wschodzie. Niemniej jednak plusem ze strony Polski jest to, żeby ci, którzy mają polskie korzenie, mówili po polsku. To działa w dwie strony.

Jak obserwuję, to nasilenie tych niewielkich środków, bo nikt nie mówi, że to są duże środki, gdyż ich zawsze jest za mało, jakie jest w państwach: Litwa, Ukraina itd. i Rosja, tam, gdzie jest bliżej, to Rosja jest bardzo trudna w tym przypadku, co sam wiem z doświadczenia.

Aby komplementarnie dyskutować na temat ilości środków potrzebna jest informacja ze strony MSZ, pokazanie wszystkich środków, jakie są sygnowane na potrzeby Polaków na Wschodzie czy na świecie, ponieważ nie tylko Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” realizuje te zadania z tych środków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – pan poseł.

Poseł Mirosław Koźlakiewicz (PO):

Właściwie pan przewodniczący wyczerpał temat, o który chciałem zapytać. Chciałem tylko powiedzieć, że rzeczywiście zawsze, w każdym razie przez długi czas, tak będzie, że tych środków będzie mniej i nie będą one adekwatne do potrzeb. Mam nadzieję, że kiedyś jednak te potrzeby nasycimy. Cały czas jest nadzieja.

Mam również nadzieję, że pan minister – jestem prawie przekonany – dotrzyma obietnic i środki będą przekazywane na wsparcie wszystkich działań, które są związane z krzewieniem polskości.

Pan ambasador zupełnie z innej perspektywy widział to, co działo się w tych krajach za naszą wschodnią granicą. Zupełnie inaczej się patrzy, jeśli jest się przewodniczącym jakiejś fundacji, a zupełnie inaczej, gdy się jest na miejscu. Chyba nie ma lepszego kierunku, jak właśnie krzewienie języka polskiego, o czym mówił pan marszałek. Kiedyś tym Polakom trudno było posługiwać się tym językiem. Dzisiaj jest taka szansa. Trzeba robić wszystko, żeby jak najwięcej Polaków mówiło po polsku, ale chciałem zapytać o taką sprawę. Każda metoda jest dobra, żeby mówić po polsku, ale – może brzydko tu powiem – czy to jest tylko i wyłącznie motywacja merkantylna, żeby nauczyć się języka polskiego, wyjechać do Polski, studiować i już tam nie wrócić? Chyba jednak najlepiej byłoby, gdyby ci Polacy wracali tam i krzewili polskość, podkreślali i podtrzymywali związki z Polakami, żeby uczyli polskości innych. Czy można to jakoś określić procentowo – ci, którzy nauczyli się języka, wyjechali i już nie wrócili do tego miejsca, gdzie mieszkali za aktualną granicą Polski?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

Dziękuję bardzo. Oczywiście to jest bardzo słuszna uwaga, dlatego że dzisiaj nauczanie języka polskiego na Białorusi i Ukrainie – już nie będę mówił o całym konglomeracie spraw związanych z Kartą Polaka – powoduje to, że znalazło się wiele osób doszukujących się korzeni polskich. Tak jak mówił pan marszałek i pan przewodniczący, jest to możliwość znalezienia się w lepszym świecie.

Po wielu latach spędzonych na Litwie mogę powiedzieć, że język polski, kultura polska naprawdę nie są tam tylko na pokaz. Proszę zwrócić uwagę, jakim kosztem i jakim wysiłkiem ta młodzież zdobywa język polski – nawet w szkole polskiej prowadzonej przez państwo litewskie, bo większość tych szkół to są szkoły państwowe z językiem wykładowym litewskim. Ta młodzież zdając maturę zna 4 języki. Zna język polski, zna język litewski, bo jest to język państwowy, z którego musi zdawać maturę. Zna język rosyjski, bo jest to język jednak używany w tej sferze, media i literatura zalewają tym językiem. To jest kilkadziesiąt dostępnych i bardzo atrakcyjnych kanałów. Czwarty język to angielski lub niemiecki, głównie angielski. Jak kazano mi w wieku 8 lat uczyć się francuskiego, to ja wolałem grać z chłopakami w piłkę, a muszę powiedzieć, że ta młodzież uczy się języków, uczy się polskiego i naprawdę świetnie nim się posługuje.

Kiedyś próbowaliśmy zliczyć, ile osób z roczników kończących studia w Polsce wraca, a ile zostaje. To jest bardzo trudna sprawa, bo jeśli np. chodzi o Litwę, to jest to kraj unijny i peregrynacja między granicami jest permanentna. Przyjeżdżają na 2-3 lata popracować w Polsce, wracają tam, czasami zakładają biznes. Są to młodzi ludzie, więc czasami znajdują partnera życiowego w Polsce lub partnera życiowego na Litwie. Często zapominamy o tym, że w ramach programu „Erasmus" rocznie na uczelniach litewskich studiuje przeciętnie około 100 Polaków, którzy przyjeżdżają na parę miesięcy i nawet się tam zakorzeniają. To są normalne, ludzkie losy.

Generalnie powiedziałbym, że jednak większy jest odpływ tych wykształconych i nauczonych – do Polski lub dalej do innych krajów. Myślę, że najważniejszą sprawą, którą możemy im dać, to jest edukacja, co podkreślali wszyscy moi przedmówcy.

Jak może państwo wiedzą, pracowałem jako ambasador w Irlandii. Dopiero w 1996 roku Irlandia została okrzyknięta „tygrysem celtyckim", a wcześniej większość młodzieży emigrowała tam za granicę. Irlandia była za biedna, żeby pomagać Irlandczykom za granicą, ale jedną rzecz robiła do końca – starała się maksymalnie podnieść poziom edukacji, żeby nawet wyjeżdżający z Irlandii na emigrację ludzie mieli inny status i mogli zajmować lepsze stanowiska, mieć lepszą pracę itd. Myślę, że to, co robimy w edukacji, jest nie do przecenienia. Państwo to podkreślali wiele razy. Muszę powiedzieć, że jeżeli oni znajdą się w Europie czy znajdą się w Polsce, to jednak te korzenie tam pozostają. Znam przypadki rodzin, które pracowały za granicą 10 lat, wróciły potem z dziećmi i są na Litwie i nie mają przeszkód komunikacyjnych, co jest naprawdę bardzo ważne. Na pewno gorzej jest z Rosją i Białorusią, ale o tym nie chcę się zbyt kompetentnie wypowiadać.

Myślę, że nie możemy mówić, że pieniądze na kształcenie i na język polski są stracone, bo one w każdym wypadku są warte poświęconych im nakładów. Znam te społeczności i naprawdę język polski jest językiem, którym się posługują nie tylko w sensie komunikacyjnym, ale jest to język pewnej wartości kulturowej, język dotarcia do kultury polskiej, do teatru itd. Stąd np. od kilkunastu lat wysyp naszych teatrów różnego rodzaju. Oczywiście można powiedzieć, że często nauczyciele narzucają dzieciom grupę teatralną czy obowiązkowe zajęcia, ale często są to samoczynnie tworzące się zespoły młodzieżowe – o których już może nie będę mówił – grające muzykę supernowoczesną, ale po polsku – właśnie tam na Litwie czy Ukrainie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze są jakieś pytania? Pan poseł Adam Kwiatkowski. Pani chciałaby zabrać głos w tej kwestii?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Nie, chciałabym odpowiedź na pytania późniejsze.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To może jeszcze poseł Kwiatkowski i oddałbym głos pani.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, ja poczekam.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak? To bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Chciałam tylko zaoferować państwu pewną informację. 4 marca na zaproszenie komisji senackiej pani minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przedstawiła dokładną relację z finansowania współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2013-2014. Niezależnie od spotkania materiał na ten temat został przekazany komisji senackiej. Jeżeli państwo są zainteresowani powtórzeniem przedstawienia finansowania dotyczącego konkursu, wydatkowania, jakie dziedziny, jakie fundacje, jacy beneficjenci a także dotyczącego działalności placówek, bo to było połączone, to jesteśmy otwarci, żeby to zaprezentować. Nie chcę zabierać dzisiejszego posiedzenia, które jest przeznaczone dla Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", zwłaszcza że temat generuje duże zainteresowanie, natomiast oferuję, że bardzo chętnie spotkamy się z państwem w tym celu i przekażemy taką relację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, właśnie chciałem o to prosić. Po pierwsze – chciałem przypomnieć kontekst zaproszenia Fundacji. Byłem jedną z tych osób, które chciały, żeby Fundacja tutaj przyszła i żebyśmy porozmawiali o jej działalności. To było bardzo wiele miesięcy temu. Było wtedy, kiedy MSZ ścięło drastycznie budżet Fundacji do niewiele ponad 6 mln zł. Zdaje się, że wtedy pożegnało się z pracą wielu pracowników Fundacji i wtedy – przynajmniej moim zdaniem – MSZ nie miało do końca planu albo nie chciało nam powiedzieć, jaka jest przyszłość Fundacji.

Dzisiaj jesteśmy w momencie, w którym zostały rozstrzygnięte konkursy. Niektórzy posłowie mówią o tym, że te zasady są bardziej przejrzyste, lepsze, ale nie wiem dla kogo są bardziej przejrzyste. Dla nas posłów opozycji i dla organizacji, z którymi ja się spotykam, nie są przejrzyste. Być może po przedstawieniu informacji, o której przed chwilą mówiła pani dyrektor, staną się bardziej przejrzyste. Myślę, że rozmowę na temat działania nie tylko tej Fundacji, ale w ogóle głównych podmiotów, które w swoich założeniach mają wspieranie Polaków na Wschodzie, będzie nam łatwiej prowadzić wtedy, gdy będziemy mieli taki materiał, bo będziemy mogli odnosić się do tej nowej rzeczywistości, którą wykreowała koalicja rządowa i MSZ. Będziemy w stanie porównywać coś do czegoś. Rzeczywiście, bez tych informacji dotyczących 2014 roku możemy tylko stwierdzić, że ostatnie 2 lata to były czarne lata dla Fundacji, że rząd w drastyczny sposób ograniczył to wsparcie. Myślę, że teraz rolą ministra spraw zagranicznych powinno być wytłumaczenie, w jaki sposób ministerstwo zastąpiło tę pomoc, która płynęła przez Fundację. Taka kwota, jak 8 tys. zł rocznie na wsparcie edukacji w 4 wymienionych tutaj państwach, to rzeczywiście jest porażająca kwota. Już strach się pytać, na co to było. W jednym z tych państw, panie przewodniczący, byliśmy, przynajmniej ja byłem. Mówię o Czechach. Może zawieszę te pytania, bo mam ich trochę więcej. Schowam sobie ten materiał i jak pani minister przedstawi informację, to być może część z tych pytań będzie już nieaktualna. Myślę, że to jest bardzo ważne, żebyśmy mogli tutaj wysłuchać takiej informacji i zadać pytania pani minister. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Przewidywałem, że jedno z posiedzeń będzie poświęcone całości polityki pomocowej. To jest sprawa oczywista, natomiast dzisiaj gościmy Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie" i chcieliśmy się dowiedzieć o specyfice jej działalności. Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeszcze pani przewodnicząca – bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałam spytać, czy wobec tego nowego podziału państwo będziecie prowadzili tylko działania z zakresu opieki nad mediami i nie będziecie prowadzić działalności edukacyjnej? Będziecie prowadzili.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

W dwóch krajach.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

W dwóch krajach.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan poseł Adam Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie prezesie, jeśli pan jest na posiedzeniu Komisji, to może rzeczywiście wyjaśniłby pan nam chociaż te 8 tys. zł – w którym z tych państw i na co były przeznaczone, bo to wygląda dość oryginalnie w tym zestawieniu.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

W tej chwili nie…

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Cytowana przez pana tabela nr 4.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Janusz Skolimowski:

8 tys. zł było przeznaczone na Czechy, Węgry, Słowację i Łotwę. Tyle mieliśmy pieniędzy i tyle było przeznaczone. Trudno mi w tej chwili odpowiedzieć, na co dokładnie było to przeznaczone. Mogę to przekazać panu posłowi, bo mamy rachunki i wszystko mamy rozliczone. Powtarzam, że to był jeden z elementów naszej pracy. W tamtym roku, czyli w 2013, nie było podziału na strefy edukacyjne w poszczególnych państwach, więc być może dofinansowaliśmy tylko jedną inicjatywę, a inne fundacje robiły to w większym zakresie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dociekliwy pan poseł Adam Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Tak, panie przewodniczący, zwłaszcza że kwestie dotyczące Czech i Łotwy bardzo mnie interesują. W raporcie wydanym przez MSZ, w którym ministerstwo opisywało sytuację Polaków i Polonii na świecie, samo ministerstwo stwierdziło, że należy przystąpić do odbudowywania polskich mediów na Łotwie, które wcześniej, dzięki decyzjom ministerstwa zostały zamknięte, bo drastycznie zostało ograniczone ich wsparcie. Cytuję teraz, niedokładnie, to, co było napisane w raporcie MSZ. Każdy może do tego sięgnąć. To jest materiał MSZ.

Panie prezesie, będę bardzo wdzięczny za informację, jak dokładnie w ostatnich dwóch latach wyglądała sytuacja wsparcia i działania Fundacji na Łotwie, w Czechach. Na co poszło te 8 tys. zł, tak, co do złotówki, bo kwota jest rzeczywiście porażająca. Jeśli my tak wspieramy Polaków, to nie dziwne, że oni co chwila występują do nas z takimi alarmowymi sygnałami, że zostali już zostawieni sami sobie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani chciałaby wyjaśnić tę kwestię?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Tak. Jeżeli chodzi o Łotwę, to myślę, że to dobry znak również dla pana posła, bo w tym roku, w ramach tych modułów zostało wyodrębnione wsparcie mediów polonijnych w Rosji i na Łotwie. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" otrzymało na ten cel 600 tys. zł, więc mam nadzieję, że polonijne media na Łotwie zostaną dofinansowane w jakiś sposób.

Pan poseł pytał również o Czechy. Oczywiście, projektów dotyczących Czech jest o wiele więcej, natomiast podam jeden przykład. Mieliśmy projekt na inwestycję w infrastrukturę

szkolną i przedszkolną w Czechach. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” otrzymało promesę dotacji w wysokości 1 mln zł, więc to też jest trochę więcej niż 8 tys. zł.

Po prostu chciałabym panu wyjaśnić rzecz dotyczącą tych 8 tys. zł. Wygląda to w ten sposób, że jeżeli np. duża organizacja – w tej chwili nie będę mówiła jaka – składa projekt w konkursie, to ten projekt zawiera dwieście kilkadziesiąt małych projektów, które są odzwierciedleniem zapotrzebowania poszczególnych niewielkich organizacji. Ponieważ oglądałam ten konkurs „od podszewki”, to np. wiem i pamiętam, że czasami w niektórych krajach to zapotrzebowanie to jest 1000 zł, 2000 zł. To jest to zapotrzebowanie, które dana organizacja polonijna składa za pośrednictwem organizacji pozarządowej w Polsce. W związku z tym to, co robi Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, „Wspólnota Polska”, to bardzo często przyznaje te pieniądze i je przekazuje zgodnie z zapotrzebowaniem danej organizacji na dany niewielki projekt. To nie odzwierciedla stosunku państwa polskiego do mediów na Łotwie czy edukacji w Czechach, natomiast tego typu małe projekty są po prostu wyrazem ogromnego zróżnicowania zapotrzebowań organizacji polonijnych na świecie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie możemy popełniać pewnego błędu metodologicznego, panie pośle. My teraz rozmawiamy z jednym z podmiotów, który się zajmuje pomocą Polakom na Wschodzie, natomiast zrobimy takie spotkanie, na którym będzie informacja zbiorcza na temat tego, co się dzieje i wtedy te kwestie będą wyjaśnione, bo to nie jest tak, że 6 tys. zł poszło na Łotwę i kilka innych krajów. Zaplanowałem takie posiedzenie i niedługo będę starał się je zwołać. Czy w tej sprawie są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie ma, to zamykam ten punkt.

Sprawy różne. Chciałem państwa poinformować, że, po pierwsze – otrzymałem list z redakcji Polskiego Radia dla Zagranicy. Pozwolę sobie przeczytać fragment tego listu, bo chciałbym, żebyśmy temu poświęcili któreś z posiedzeń Komisji. Tu jest mowa o radiu, ale chodzi także o TVP Polonia: „Zwracamy się z prośbą o interwencję Komisji w sprawie redakcji polskiej Polskiego Radia dla Zagranicy. Dyrekcja poinformowała pracowników o zamiarze likwidacji naszej redakcji w ciągu najbliższych miesięcy. Redakcja polska, wcześniej polonijny program PR, ma ponad 80-letnią historię” – tu są informacje na temat tego radia – „decyzja o likwidacji polskiej redakcji Radia dla Zagranicy narusza ustawę” – i tutaj jest powołanie się na ustawy itd. „W naszej opinii zamiary likwidacji naszej redakcji nie są zgodne z priorytetami polskiej polityki zagranicznej. Ewentualna decyzja o zaprzestaniu pracy redakcji polskiej, w naszej opinii będzie miała bardzo negatywny wpływ na zachowanie tożsamości narodowej”. Tutaj jest bardzo ciekawa informacja – „MSZ, które przeznacza część środków na działanie Polskiego Radia dla Zagranicy kładzie nacisk na emisję programu w języku angielskim i rosyjskim. Te języki mają, według MSZ, mieć priorytet w nadawaniu na zagranicę. Zapomina się tu zupełnie o istnieniu 12-milionowej polskiej diaspory na świecie, która chce mieć kontakt z językiem polskim”.

Będziemy chcieli zwołać posiedzenie Komisji na temat przyszłości redakcji Polskiego Radia dla Zagranicy i TVP Polonia, bo było spotkanie na ten temat w komisji senackiej. Byłem na tym spotkaniu, na którym było bardzo dużo ciekawych informacji.

Druga sprawa. Dostałem apel od polskich księży z Krymu. Pozwolę sobie przeczytać ten dokument: „Na Krymie pozostało w 7 parafiach rzymskokatolickich 9 księży z Polski oraz biskup pomocniczy diecezji odesko-symferopolskiej. Pozostaną ze swoimi wiernymi bez względu na rozwój wypadków. Tam wszyscy żyją w stanie wojny. Wszyscy znaleźli się w stanie oblężenia. Nie dociera pomoc humanitarna, nie można nic wwieźć na teren Krymu. Funkcjonariusze Federacji Rosyjskiej na blokadach oddzielających Krym od reszty Ukrainy przeglądają i zabierają nawet prywatne rzeczy. Coraz trudniej utrzymać się duchownym, którzy dzielą się resztkami posiadanych rzeczy z wiernymi. Najtrudniejsza jest sytuacja dzieci i osób chorych w podeszłym wieku, którym dotychczas księża pomagali przetrwać w trudnej sytuacji materialnej. Brakuje żywności i lekarstw. Jedyną możliwą jeszcze formą pomocy jest przekazanie pieniędzy, za które na miejscu można kupić najpotrzebniejsze artykuły i lekarstwa. Zwracamy się z apelem o przekaza-

nie wsparcia finansowego dla tych ofiarnych kapłanów na podane niżej konto bankowe z dopiskiem: na Krym. Twoja pomoc ratuje życie". Podpisał pan Jacek Pyl.

Będziemy starali się zainteresować tym apelem MSZ, organizacje pozarządowe i organizacje charytatywne, bo tam sytuacja istotnie jest dramatyczna. Kilka dni temu byłem na Krymie, potwierdzam lęk ludności ukraińskiej i Tatarów krymskich przed dyskryminacją. Tam nie ma czegoś takiego, jak lęk ludności rosyjskojęzycznej przed dyskryminacją. To jest kompletna bzdura. Tam następuje pełzająca agresja wojsk rosyjskich. Powinniśmy się zainteresować losem Polaków, którzy tam mieszkają.

Czy jeszcze są jakieś sprawy różne? Pan Adam Hofman, pan Adam Kwiatkowski, przepraszam. Pan Adam Hofman był ze mną na Krymie.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym się zapytać, czy prawdą jest, że MSZ rozpoczęło likwidację polskiego konsulatu w Montrealu?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, ale rozumiem, że zaprosimy tutaj przedstawicieli MSZ. Tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Od razu mogę powiedzieć, że na etapie, na którym ja byłam, w momencie gdy był pomysł przenoszenia naszych urzędów w Ameryce Północnej, był pomysł przenoszenia urzędu, którym ja kierowałam, z Los Angeles do San Francisco. Był także pomysł pewnej racjonalizacji naszych urzędów w Kanadzie. Chodziło m.in. o przeniesienie konsulatu z Vancouver do Edmonton i przeprofilowanie konsulatu w Montrealu na konsulat bardziej ekonomiczny. W tej chwili nie umiem panu posłowi powiedzieć, na jakim to jest etapie, bo decyzje konsularne leżą w gestii innego departamentu. Przyznaję, że wtedy, w tym samym okresie, słyszałam o tego typu pomysłach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. W takim razie zadamy to pytanie MSZ. Bardzo proszę – jeszcze pani poseł.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (TR):

Szanowni państwo, mamy nieciekawą sytuację na Ukrainie. Doskonale o tym wiemy, ale na Ukrainie studiują nasi studenci i są zaniepokojeni. Zwrócili się do mnie z prośbą o możliwość przeniesienia się na polskie uczelnie, bo sytuacja jest bardzo niebezpieczna. Młodzież jest zastraszona, zwłaszcza w części zachodniej, gdzie, niestety, dają się odczuć silne działania banderowców. Myślę, że powinniśmy coś zrobić w tym kierunku, żeby umożliwić tym dzieciom powrót do kraju i kontynuowanie studiowania w naszych uczelniach.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł chciał zabrać głos w tej sprawie, tak? Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Tak. Oczywiście, znamy ten problem i jest złożona interpelacja, zapytanie w tej sprawie. To jest dosyć złożone, ale teraz nie chcę o tym mówić, bo to jest nie tylko sprawa ich sytuacji, która rzeczywiście jest trudna i dotyczy ona wszystkich osób, ale pewnego systemu, w który weszli – zwłaszcza studenci medycyny. Będzie odpowiedź na to, bo wczoraj na posiedzeniu naszego klubu rozmawialiśmy o tym i poseł Tomasz Kulesza już zasygnalizował tę sprawę rządowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o to, żeby na kolejnym posiedzeniu pan poseł nam zreferował, jaka jest odpowiedź na tę interpelację.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Tak, jak będzie odpowiedź. To zostało złożone parę dni temu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania w sprawach różnych? Jeśli nie ma, to bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.